

## PISMO DLA WSZYSTKICH.

16 kwietnia: Lamberta.

17 kwietnia: Aniceta p. i Rudolfa p.

Poznań, środa, 15 kwietnia 1874.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 4.  
Zachód słońca o godz. 6 min. 57.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

**Główna ajentura do przyjmowania przedpłaty i inseratów** znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkółnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobocki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Żychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Słusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

### Ognisko

można jeszcze zapisać na pocztach najbliższej za **20 sgr.**

a w Poznaniu w Ekspedycji i w ajencyach za **18 sgr.** kwartalnie.

### Podział pracy.

Jakże to często zdarza nam się słyszeć, zwłaszcza z strony ludzi uboższych, głosy zazdrości, lub nienawiści palające ku bogatszym mieniem! Pówoł, piękne konie, droga uprząż, liczna służba — wszystko to gniewa albo nierozważnego wieśniaka lub jakiego zniechęconego do pracy mieszczanina. Patrzą oni marsmem na tę zamożność, na ten szereg służby, stojącej na rozkazy — bogatego pana, a przecież gdyby głębiej w rzecz wejrżeli, przekonaliby się, że właśnie to bogactwo jednych jest źródłem zarobku i dobrobytu dla drugich, że na ich własne wygody tysiące także rąk pracuje — bo taki jest konieczny porządek rzeczy w naturze.

Człowiek, który doszedł do majątku, więcęć jak uboższy ma potrzeb, wiele więc rąk zatrudnia dla siebie i setkom lub tysiącom z ludzi dostarcza utrzymania; a ty, bracie, zazdrozczący tej służby stojącej na rozkazy pańskie, czyś zastanowił się kiedy nad tem, że i dla ciebie, kiedy ani o tem myślisz, tysiące ludzi pracuje, bo kiedy ty sobie spoczywasz najwygodniej, ileż to w tej chwili fabryk zatrudnionych, aby dostarczyć ci sukni, czapki, kawałka cukru, a nawet guzika lub śpilki, słowem wszystkiego, co potrzebne dla utrzymania twego życia! Te tysiące ludzi pracują dla ciebie, a ty, jeśli chcesz być rzeczywiście użytecznym członkiem społeczeństwa, pracujesz dla nich, ale każdy z was w innym zawodzie, a owoc pracy wasz idzie na zamianę, bo za pracę dostajesz pieniądze lub pracę i dajesz za nią pieniądze lub pracę; nikt nie pracuje za darmo, ale każdy odbiera wynagrodzenie za pracę swoją, a ani ubogi, ani bogaty nie odbierają, ani nie dają pracy bez wzajemnego wynagrodzenia.

Ta zasada, że wielu ludzi pracuje dla jednego, a jeden znów dla wielu, nazywa się podziałem pracy. Jeden robi buty, drugi stoły, trzeci w roli pracuje, czwarty przy kowadle zatrudniony, inny znów w fabryce łamie sobie głowę, tamten piórem zarabia na kawałek chleba, a tak każdy wziął na siebie pewien dział, w którym pracuje przedewszystkiem na swoje i swej rodziny utrzymanie, a dalej i dla społecznej rodziny.

Gdyby nie było tego podziału pracy, natanczas każdy z nas musiałby stawiać sobie domy, robić buty, wykuwać narzędzia rolnicze, piec chleb, szyć suknie itp., a wtenczas jak niedokładnym byłby taki wyrób, i czyby na to starczyły i wiedza i czas każdego z osobna! Zapewne, że nie, i dla tego bardzo roztropnie urządzono, że ludzie podzielona ta praca, tem doskonalszy a tańszy wyrób ręki ludzkiej. Wszakże to nasi rzemieślnicy, uznając właśnie tę zasadę, od kilku lat coraz bardziej dzielą pracę między siebie; fabrykant mebli nie każe robotnikowi całego np. dostarczyć okna, ale jeden z nich rżnie drzewo, drugi je hebluje, inny znów robi rowki, tamten skleja pojedyncze części, inny znów okuwa okno, i tak każdy ma swój dział pracy. Ten sam podział widzimy i warsztacie szewskim, krawieckim, ślusarskim itp.

Najbardziej atoli rozdrobnioną jest praca w fabrykach, i dla tego też fabryki tańszych a dokładnych i misterniejszych dostarczają wyrobów. Weźmy za przykład śpilki, których dziś za trojaka sto dostaniemy w handlu. Gdyby jeden człowiek miał zajmować się wyrabianiem śpilek, natenczas nie dostalibyśmy ich ani tak tanio, ani tak zręcznie zrobionych, a to tylko temu zawdzięczamy, że ta drobna śpileczka oddana jako drut do fabryki, przez dwadzieścia przeszło przechodzi rąk, a każdy robotnik coś około niej robi. Gdyby bowiem jeden człowiek miał zająć się wyrobem śpilki, trudno mu było zrobić ją tak misterną, i ledwo 20 dostarczyłby ich na dzień, a przy podziale pracy około śpilki, wychodzi ich tyle z fabryki, że na jednego robotnika przypadnie około 4800, i dla tego też tak są tanie. Ale one są i zręcznie odrobione, a to dla tego, że każdy z robotników jedną tylko pracę wykonuje około śpilki, i w tym właśnie kierunku do wysokiej doprowadził doskonałości, do której inaczej nie byłby doszedł. Przypatrzmy się dalej zegarkowi, — ileż tam w nim części, a przecież każdą, chociażby najdrobniejszą częsteczkę, każdą nawet śrubeczkę inny wyrabia w fabryce robotnik, i temu to właśnie rozdziałowi pracy zawdzięczamy, że zegarki są piękne, dokładne i tak tanie.

Mógłby kto zarzucić, że taki drobiazgowy podział pracy tylko jednostronnie wydoskonala rzemieślnika, i to jednego w robieniu krzesłek, drugiego komód, szaf itd. Tylko pozorne ludzenie się atoli może takie wywoływać wnioski, bo stolarz prowadzący zręcznie hebel przy robieniu krzesła, będzie tak samo zręcznym przy obrabianiu drzewa dla szafy, bo ślusarz wyrabiający antaby, będzie tak samo dostarczał dokładnych kluczy, bo zresztą każdy z nich od razu tego wszystkiego się uczył. Mniejszą jednak już jest ta obawa, bo głównem zadaniem człowieka jest pracować uczciwie na utrzymanie rodziny, a o to mu mniej chodzić powinno, czy przy tym lub owym dziale, byle zyskowne znalazł utrzymanie, a zyskowniejszem jest ono tam, gdzie większą jest wprawa, gdzie dokładniejszego a tańszego dostarczyć może publiczności wyrobu, to zaś tylko przy podziale pracy osiągnąć można.

Podział pracy jest więc owocem postępu, przemysłowcy nasi wszelkich powinni przeto dołożyć starań, aby bardziej jak dziś dzielili pracę, bo tylko wtenczas doskonałego a taniego mogą dostarczać wyrobu.

W dalszym ciągu pracy naszej znajdziemy niejednokrotnie sposobność wykazać, jak stowarzyszając się z jednej strony, a z drugiej dzieląc pracę, możnaby u nas podnieść niejedną gałąź przemysłu i rzemiosł.

\* **Prawo.** Ordynacya służbowa uległa zmianie w sprawie sprowadzania sług, którzy opuścili służbę. Rzecz tak się ma. W pewnym procesie między chlebodawcą a sługą postanowił najwyższy trybunał zasadę, że sprowadzanie sługi, który uszedł z służby, jest pogwałceniem wolności osobistej. Na mocy tego wyroku minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące sprowadzania sługi, który uciekł z służby. Cóż więc teraz robić z takim sługą, którego dotychczas policya sprowadzała? Oto donosi się o nim władzy policyjnej, a ta rozkazuje mocą mandatu służyć, aby pod uknieniem kary pieniężnej lub więzienia stawiał się do służby. Jeśli sługa nie usłucha rozkazu, ma zagrożona kara być wykonaną. W rozporządzeniu ministeryalnym nie ma mo-

wo o tem, aby służyć takiemu służył rekurs przeciw mandatowi.

\* W sprawie Tellusa pisze Dziennik Poznański: „W sobotę odbył się w sądzie tutejszym drugi termin do sprawdzenia żądań wierzycieli tegoż. Jest ich w ogóle przeszło 300. Bilans sporządzony przez p. Manheimera, zawiadawcę konkursu, wykazuje, że mnóstwo pretensyi nie zostało uwzględnionych. I tak przedewszystkiem oddalono wszystkie pretensye do akcyi. Zawieszoną jest też ważność wszystkich pretensyi weksłów tych, których nie okazano. Wszyscy wierzyciele oddaleni zmuszeni będą skarżyć. Procesów ztąd wyniknie wiele a te, jak naturalnie, pociągną za sobą znaczne koszty. Na tymże terminie zawiadawca konkursu odczytał ogólne sprawozdanie o położeniu rzeczy i powodów, jakie Tellusa o upadek przyprawiły.

Tellus od razu zwichnął kierunek swój i zadanie, wiążąc większą część kapitału swego zakładowego w hipotekach i nieruchomościach (Wronki 190,000 tal., Cegielnia 140,000 tal., Chrusniew 200,000 tal.). Właściwe interesa bankierskie prowadził więc Tellus obcemi kapitałami, które mu bankierzy następczali, obiecując sobie wielkie zyski ze stósunków Tellusa. Brnął Tellus coraz bardziej w długi, a czując to chciał się ratować podwyższeniem kapitału, rozpoczęły się operacye własnymi akcyami (Małecki i Sp.). Zamiast pieniędzmi zasypał się Tellus własnymi akcyami, a gdy przyszedł wielki krach pieniężny nie było rady. Ratowali Tellusa hr. Bniński i przyjaciele inni, akceptami, hipotekami, dyrekcya używała wszelkich dozwolonych „a niekiedy i niedozwolonych“ środków, by się utrzymać, ale daremnie.

Wyświecony dziś liczbami stan rzeczy wykazuje dowodnie, że czczą wymówką jest co mówią: Tellus nie byłby upadł, gdyby nie to lub owo. Upadek jego przy niewłaściwym prowadzeniu był nieunikniony prędzej czy później.

W depozycie sądowym spoczywa dziś już około 300,000 tal. zlikwidowanych należności. Zawiadawca konkursu zauważył, że suma aktywów podana na 1,272,043 wypadła już po odtrąceniu stanowczo niepewnych wierzytelności, być może że się więcęć zbierze, ale być też może, że niejedno jeszcze przypadnie.“

### KORRESPONDENCYE OGNISKA.

**Bytom** na Górnym Szlaku 13 kwietnia.  
(Zawichrzania w Laurahütte. — Morderstwo).

W sobotę w przeszłym tygodniu odbywali w kościele w Laurahütte w tutejszym obwodzie ks. kapelan Garnczarski i pleban Sztabik ostatnią wielkanocną spowiedź. Ponieważ ksiądz Garnczarski już parę razy za przekroczenie praw majowych karany, a policya w Laurahütte nakaz ma, aby każdy czyny ks. G. wstrzymać, to władze miejscowe tameczne natychmiast do kościoła wysłano — lecz ks. pleban kazał, aby jemu i ks. G. przeszkody przy słuchaniu spowiedzi nie stawiano, bramy kościelne pozamykać, i nie mogła policya do takowego wkroczyć.

Gdy dzieci kościół opuśczały, zatrzymała je policya i badała o imie i nazwisko, tudzież o stan rodziców, a gdy dzieci odmówiły, prowadzili je policyjanci do sklepów (handlów), aby tam ich imiona wysledzić, co spowodowało, że zgiełk wielki powstał, — a gdy policya i żandarm swej broni użyli — to naród zaczął kamieniami i kijami urzędników



atakować. — Rannych dość wielka liczba obustronnie, telegrafowano o wojsko na Królewską Hutę i do Głewic. Dziś nadjechał nadprokurator z Raciborza, aby w asystencyi delegacyi sądowej czyn wykryć na miejscu.

Wczoraj aresztowano plebana i ks. Garnczarskiego, tudzież 9 mężczyzn i kobietę. Gdy aresztantów tu do pytań odstawiono, zeszło się przeszło 200 osób, lecz wszyscy się spokojnie zachowali.

W Zabrze zaszyteli dwaj Włosi górnika Polaka, ich także aresztowano i dziś do Bytomia odstawiono.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Berlin.** Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby poselskiej zebrało się zaledwie stu członków. Poseł Rükert postawił wniosek o odroczenie sejmku na dwa tygodnie. Wniosek ten przyjęto, a pierwsze przyszłe posiedzenie odbędzie się zapewne dopiero 27 bm.

— Zdrowie ks. Bismarcka nie wiele się polepsza, a lekarze radzą mu, aby, skoro tylko będzie mógł, udał się do wód w Kissingen.

— W parlamencie toczą się obrady nad prawem wojskowym i stronnictwa pojedyncze z małym wyjątkiem godzą się na kompromis (ugodę polubowną) z rządem.

**Kolonia.** W prowincyi nadreńskiej odebrał rząd siostrą szkolnym posady nauczycielskie i poruczył je nauczycielkom świeckim.

**Chojnice.** W kwidzyńskim obwodzie rejencyjnym odebrano wszystkim księżom inspekcją szkolną.

**Austria.** Obrady w Izbach wiedeńskich zajmują obecnie mocno europejską prasę (dzienniki). Często wypada nam także podawać wiadomości o sprawach austriackich. Dla lepszego ich zrozumienia zamieszczamy tutaj krótki rys państwowego ustroju monarchii węgiersko-austriackiej. W miarę potrzeby podamy podobne objaśnienia także co do innych państw.

Austria jest państwem dualistycznym czyli dwoistwem, składa się bowiem z dwóch połów państwowych: austriackiej i węgierskiej. Do pierwszej należą kraje leżące po tej stronie zachodniej stronie rzeki Litawy, odgraniczającej arcy-

księstwo niższej Austrii od Węgier. Ta część zwana bywa przedlitawską (z łacińskiego cis-litawska). Do niej należą kraje: niższa i wyższa Austria (Wiedeń — Linz), Salzburg, Czechy (Praga), Morawa (Berno), Śląsk (Opawa), Galicya (Lwów) z W. Ks. Krakowskim, Bukowina (Czerniowce), Styrya (Grac), Karyntya i Kraina (Lublana), Tyrol (Innsbruck), Istycya i Vorarlbergiem (Tryest), Dalmacya (Zara). Ludność tych krajów liczy 22 miliony mieszkańców, mówiących językami: niemieckim, czeskim, polskim, małoruskim, rumuńskim (na Bukowinie), słoweńskim (w Styryi, Karyntyi, Krainie), dalmatyńskim (narzecze słowiańskie w Dalmacyi i Istrii), włoskim (w południowym Tyrolu, Istrii i Dalmacyi).

Tą częścią Austrii zarządza ces. i król. ministeryum w Wiedniu, a każdym krajem ces. i kr. namiestnictwa (Statthaltereien — jak u nas regencye), pod któremi stoją c. i kr. starostwa (Bezirkshauptmannschaft — jak u nas urzędy radcy ziemiańskiego). Ogólne ustawodawstwo dla tych krajów spoczywa w rękach Izby niższej czyli posłów, wybieranych obecnie bezpośrednio z każdego kraju (aż do roku 1873 wybierały sejmy krajowe z łona swego deputowanych do Izby posłów) i Izby wyższej czyli panów, w której zasiadają stale na mocy urzędu swego wszyscy biskupi i niektórzy inni dygnitarze, oraz osoby dożywotnie przez cesarza do godności tej powołane. Ustawodawstwo szczegółowe dla każdego kraju należy do sejmów krajowych, składających się z członków stałych, do których należą biskupi i superintendenci protestancy, rektorzy uniwersytetów i posłowie obierani starostwami czyli powiatami 1) z większych posiadłości (dominiów i najwyższej opodatkowanych), 2) z mniejszych posiadłości (tu należą małe miasta, urzędnicy, proboszczowie, nauczyciele i gminy wiejskie) i 3) z większych miast, wreszcie posłowie wybierani przez Izby handlowe. Marszałków sejmowych mianuje cesarz. Ustawy państwowe muszą zyskać zgodną uchwałę obu izb i być sankcyonowane czyli zatwierdzone przez cesarza. Ustawy krajowe wymagają do swój ważności tylko sankcyi cesarza, której tenże zawsze odmawia, jeśli się sprzeciwiają zasadniczemu ustawom państwowym. Sejmy wybierają z łona swego t. z. Wydziały krajowe, do których należy zarząd i opieka nad sprawami krajowemi, w obrębie przez konstytucyą zakreślonym, np. nad funduszami, zakładami, drogami krajowemi, szkołami niższymi i średnimi. Dla Galicyi istnieje osobna Rada

szkolna, jako władza nad szkołami niższymi i średnimi, do której należą: namiestnik Galicyi i 6 członków, z których 2 mianuje cesarz, 2 wybiera sejm, a po jednym Lwów i Kraków. Obok c. k. starostw, jako władz państwowych urzędują władze t. z. autonomiczne czyli do samorządu krajowego należące. Takimi są Rady powiatowe i Rady gminne. Rady powiatowe składają się z 36 członków, wybieranych co 3 lata powiatami podobnie jak posłowie według 3 powyższych grup. Marszałków powiatowych wybierają Rady z łona swego. Radę gminną ma każde miasto i każda wiejska gmina, złożoną z 12, 24 lub 36 członków według liczby ludności. Radzie gminnej przewodniczy Naczelnik, wybierany z łona Rady. Do Rad gminnych należą: zarząd majątkiem gminy, sprawy szkolne, policya miejscowa, utrzymanie dróg i mostów gminnych, lazarety itp. sprawy komunalne. Rady powiatowe zawiadują temiż sprawami w obrębie całych powiatów i są przełożoną władzą dla Rad gminnych. Rady powiatowe odnoszą się do Wydziału krajowego. Eksekucyą rozporządzeniom Rad powiatowych przydają c. i kr. starostwa.

Drugą połowę monarchii węgiersko-austriackiej stanowią kraje należące do korony węgierskiej t. j. Węgry (Buda-Peszt), Siedmiogród (Hermanstadt), Serbia i Chorwacya (Kroacya - Zagrzeb) i Pogranicze wojskowe. Kraje te liczą 14 milionów ludności, mówiącej językami: węgierskim, słowackim, rumuńskim, niemieckim i serbskim. Ta część Austrii zowie się także Translitawią, gdyż leży po tamtej (trans) t. j. wschodniej stronie Litawy. Łączy ją z cesarskim domem Habsburgów unia (związek) t. z. personalna czyli osobista, t. j. związana jest z osobą każdorazowego cesarza austriackiego, który jest zarazem dziedzicznym królem Węgier. Węgry mają pełną autonomią (samorząd). Mają swoje ministeryum, swoje sejmy ustawodawcze, swój skarż, z którego płacą tylko pewną część na sprawy obu połowom monarchii wspólne. Sprawami dla całej monarchii wspólnymi są np. wojsko, sprawy zagraniczne i t. p. Sprawami temi zawiaduje ministeryum wspólne w Wiedniu, a obraduje nad nimi t. z. delegacya wspólna, wybierana z izb wiedeńskich i peszteńskich. Kraje węgierskie podzielone są na komitaty, nad któremi przełożony jest t. z. żupan.

W każdym kraju urzędują tak władze państwowe, jak i autonomiczne w języku większości mieszkańców, nie wykluczając jednak języka mniejszości. Każdy otrzymuje odpowiedź od władzy w języku, w jakim wnosi podanie. W stosunkach

## Prośba trzmiela.

Słońce młodej wiosny wywabiło mnie z domu. Uciekałem spragniony świeżego powietrza od mieszkań ludzkich, od zgiełku ulic i sam sobie rozkazując, rzekłem: dalej w pole! na błonie, w gaje! bo tam tylko świeżem oddychać można powietrzem, które roślinki, polykając je swemi płucami, — zwykle przez nas liśćmi zwanymi, — oczyszczają, karmiąc się właśnie tem, co się w niem szkodliwego znajduje dla płuc, a zatem i dla zdrowia człowieka.

Usłuchałem wewnętrznego głosu, poszedłem za miasto, i na błoni spotkałem się z pierwszym wonnym zwiastunem wiosny, z bratkiem, zwykle także fiołkiem, zwanym, wabiącym wszystkich swym miłym zapachem. Przypatrzyłem się pięknemu, choć skromnemu kwiatowi, nie śmiałem go zerwać, bo myślałem sobie, że on nie wyłącznie dla mnie kwitnie, że i inni ludzie mają prawo cieszyć się jego widokiem i jego wonią, że wreszcie pozostać się powinien na miejscu, aby wydał nasienie, z którego w przyszłym roku znowu wyrosły kwiatki, rozweselające człowieka, mającego serce dla przyjemności przyrody.

Już chciałem odejść od bratka, nasycający się wonią jego, wtem słyszę jakiś szum, brzęczenie w powietrzu i patrzę, aż tu usiadł sobie kosmaty brunatny, z żółtą przepaską trzmiel na kwiatku i zaczął na nim gospodarować, jakby w swojej własności. Ha! pomyślałem sobie, tego to za wiele! Ja sobie nie pozwoliłem zerwać, zniszczyć tego kwiatku, a tu nikczemny owad, — boć to tak zwykle mówi dumny człowiek, uważający siebie samego nie wiadomo nawet dla czego za króla i koronę całego świata, widząc inne stworzenie, — bezwzględnie sobie z niem postępuje i zapewne go zje na śniadanie. Poczekajże zbrodniarzu! dam tobie.

Jak strzała rzuciłem się przeto ku kwiatkowi i w mgnieniu oka złapałem trzmiela. Pierwszą rzeczą było patrzeć, czynnie uszkodził jeszcze bratka, a gdy spostrzegłem, że mój ulubieniec cały i zdrow, zabrałem się do oglądania trzmiela, którego jednak już na śmierć wskazałem, zaum go jeszcze złapałem. Czy biedny przeczuwał co go czeka, czy też bez tego przeczucia chciał wpłynąć na zmięczenie mego serca i złagodzenie własnego losu, dosyć, że zaczął brzęczeć w mym ręku i wsłuchawszy się we wydawane przez niego tony, wreszcie usłyszałem zupełnie zrozumiałe dla mnie wyrazy. Trzmiel powiedział mi co następuje:

„Siadaj na murawie, i puść mnie na wolność, bo przecież nie z tobą współubiegam się o środki utrzymania, nie z tobą walczę o byt. Ja tobie nie zawadzam, i ty mi nie zawadzasz na tym wielkim świecie. Co więcej, ja choć przyznaję się, że tego wcale nie chcę, jestem użytecznym, bo gdyby nie mój ród, nie byłbyś się przed chwilą ucieszył tym wonnym kwiatkiem, na którym mnie złapałeś. Puść, mnie a z wdzięczności dam ci małą nauczkę, która ci się może na coś przyda.“

Zdumiony tem co słyszałem, ufając honorowi mego więźnia, wypuściłem go na wolność i usiadłem obok bratka na murawie. Wypuszczony zaś z ręki trzmiel śmiało się spuścił na kwiatek i tak prawie zaczął:

„Otóż patrz, jaki to pyłek delikatny w tym kwiatku, którego sok słodki mnie wabi do siebie. Ledwie się dotykam mem żądłem tego soku i nim się napawam, aliści ten pyłek przylega do mojej kosmatej szaty, a choć czytość lubię i nienawidzę, aby moja suknia była powalana, uniknąć zakurzenia się pyłkiem tego kwiatu nie mogę. Wiedzieć bowiem musisz, że to jest pyłek potrzebny do zapłodnienia sąsiedniego kwiatu, bo gdyby się on do jego wnętrza nie dostał, pozostałby się nieplodnym, i nie wydałby żadnego nasienia, a na przyszłą wiosnę napróżno szukałbyś tutaj bratków. Znikłyby one bez śladu. Ja, nie nasycony niewielkim zasobem soku tego kwiatka, przenosząc się na drugi i tu ocierając się o słupek w środku stojący, a wypuszczający z siebie lepłą materję, która ów pyłek na mnie będący przytrzymuje, zapładniam ten kwiat, i takim sposobem przyczyniam się do dalszego istnienia jego rodu. Bezemnie wszystkie bratki dawnoby wyginęły, bo żadne inne stworzenie nie siada na nim, ani jego soku nie lubi. Mnie bratki zawdzięczają swój byt. Nie żądam jednak wdzięczności od bratka; co czynię, czynię dla siebie; dobrze gdy z tego ów kwiatek korzyść odnosi.“

„Lecz wiesz człowiecze co byście ty i twój ród stracili, gdybym ja i mój ród nie przeniósł zapładniającego pyłu bratka z kwiatu na kwiat? Wiedz oto, żeby skutkiem tego znikł jeden z najpiękniejszych kwiatów z waszych ogrodów, ów fiołek, mający częstokroć kwiaty wielkości twojej dłoni. Ogrodnicy wasi, ludzie rozumni, bardzo dobrze wiedzą, że rośliny i zwierzęta stopniowo przenoszone w inne strony, przyzwyczajają się do nowego położenia i nieznacznie, przez lata przemieniają się. Skorzystając z tej własności organizmów, i dobie rają z zawsze starannie największe dzikie bratki, aby je przesadzić na grządkę w ogrodzie, doszli wreszcie do tego, że obecnie mają kwiat, będący prawdziwą ozdobą każdego ogrodu.“

„Ale nie tylko za to mi wdzięczni być powinni ludzie, że za moim pośrednictwem mają piękny i miły kwiat. Gdyby on zginął, toby i zginął korzeń jego, a pytał się swoich lekarzy, co by to znaczyło. Oni ci powiedzą, że korzeń wszystkich fiołków jest lekarstwem pobudzającym do wmitów, użytecznym, a niekiedy potrzebnym w chorobach. Tę zaś własność lekarską ma korzeń fiołka dla zawartego w nim pierwiastku zwanego violarimą, wzbudzającą womitę.“

„Może ci jednak obojętną jest rzeczą, przyjemność i użytek lekarski, jaki twój ród ma z bratków i fiołków, bo słyszałem, że się ludzie najbardziej ubiegają za jedzeniem, za dobrym pokarmem. Otóż i w tem im jestem pomocnym.“

„Wiesz zapewne dobrze, że owe wielkie zwierzęta rogate, z których macie mleko i mięso, i które tak często widzę zaprzężonych, gdy pole prujesz, najbardziej lubią czerwoną koniczynę, i najlepiej się nią karmią. Gdzieby się też podzielała ta czerwona koniczyna, gdyby ród mój nagle znikł ze świata? Znikłaby i koniczyna wasza bez śladu, boby nie było już stwo-



z ministerstwem obowiązane władze używać języka niemieckiego.

System militarny zaprowadzony jest na wzór pruski. Siłę wojenną Austrii obliczają obecnie na 1,200,000 żołnierzy.

— Na posiedzeniu Izby panów 13 b. m. przyjęto znaczną większością wszystkie paragrafy projektu rządowego do pierwszego prawa wyznaniowego, dotyczącego uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła. Przed rozpoczęciem obrad szczegółowych opuścili salę wszyscy arcybiskupi i biskupi.

Londyn. Pomiedzy Anglią a Szwajcaryą zawarty został kartel (ugoda) co do wzajemnego wydawania zbrodniarzy. Kartel ten z dniem 1 lipca stanie się prawomocnym.

Brazylia. Biskup z Pernambuco, osadzony został przez cesarski trybunał na cztery lata ciężkich robót, za to, że obłożył interdyktem (zakaz odprawiania nabożeństwa) kościół, w którym się zbierało pewne pobożne bractwo, do którego należało wielu członków, wyznających jawnie, że są zwolennikami stowarzyszenia t. z. wolnomularzy.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 15 kwietnia.**

\* **Sprawa z nauką religii w tutejszej szkole realnej,** jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, stanie na tem, że religia katolicka w niższych klasach wcale udzielana nie będzie.

\* **Panowie dr. Ustymowicz i dr. Wituski** udali się osobiście do Berlina, aby wyjednać u ministra oświecenia p. Falka cofnięcie rozkazu, przesadzającego ich jako nauczycieli gimnazjalnych z Poznania do Szląska. Pan Falk nie uwzględnił tych przedstawień.

\* **W trybunale dla spraw duchownych w Berlinie** rozpoczyna się dzisiaj proces przeciw ks. Arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, celem złożenia go z urzędu za niezachowanie ustaw kościelno-politycznych.

\* **Teatr polski** Zapowiedziane w poniedziałek przedstawienie nie odbyło się z powodu braku widzów. Jakkolwiek początek wiosny nie sprzyja powszechnie teatrom, smutne to jednak świadectwo dla naszych stosunków, że się nie zebrało przynajmniej tyle publiczności w teatrze, aby mogły być pokryte koszty przedstawienia. — Jutro Epidemia, konkursowa komedia w 4 aktach J. Narzyskiego.

\* **Druga część „Dumek i piosnek“**, zebranych przez p. Józefa Chociszewskiego, których egzemplarz obowiązkowy złożono już w lutym rb. w tutejszym dyrektorjum policji, zabrana została w poniedziałek z tutejszych księgarń.

rzenia, któreby ją użyźniło. Ja sam dawniej tego nie wiedziałem, aż oto przed niedawnym czasem jakiś uczony człowiek, dla zabawki zapewne, odliczył sto główek tej czerwony koniczyny, i jakąś delikatną siatką tak starannie ją zasłonił, że żadnym sposobem do nich dostać się nie mogłem. Bujając po reszcie koniczyny prznosiłem pył kwiatowy z jednej główki na drugą. Przyszedł czas kiedy kwiatki znikły, a ów człowiek wziął sto główek, na których siadywałem, wykruszył je i naliczył przy mnie 2700 ziarenek, pigmnych i pełnych. Następnie też wykruszył owe sto główek zasłoniętych siatką. i czy wierzysz, że ani jednego ziarenka z nich nie wy dostał?”

„Zrobił on też jeszcze inną próbę z czerwoną koniczyną, bo otoczył pewną ilość jej główek siatką nie bardzo gęstą. Ja wprawdzie przez nią przedostawać się nie mogłem do kwiatów, ale owych niebieskich motylków moli, których nieraz chmary widzisz nad koniczyną, była wielka liczba pod siatką i bujały sobie te motylki po kwiatkach, siadały na nich, próbowały dostać się do ich wnętrza, lecz nadaremnie; one są zbyt słabe, aby mogły odchylić boczne listeczki kwiatków koniczyny, i dla tego też po daremnych staraniach, zgłodniałe uciekają szukając innych kwiatów. I z takich sto główek ów człowiek nie wykruszył ani jednego ziarna. Krewniaczka moja, pszczoła, także siada na czerwoną koniczynę, i sądzisz może, że to ona się także przyczynia do zapładniania jej kwiatu. Lecz tak nie jest. Pszczoła tylko siada na czerwoną koniczynę, żeby wytehnąć w czasie podróży, kiedy oblatywana obfitym zbiorem wraca do ula. Zresztą ona ani nie próbuje sięgnąć do wnętrza kwiatu koniczyny po sok słodki i przy tej sposobności się zapylić. Ona wie, że jej żądło na to jest za krótkie.

„Na pochwałę tej mojej krewniaczki jednak powiedzieć muszę, że jej samą jedną należy się od was wdzięczność za to, że macie białą koniczynę. Gdyby nie pszczoła, i ta stałaby się nieplodną. I o tem miałem sposobność przekonać się naocześnie, bo ów człowiek, który mnie nie dopuścił do stu główek czerwonej koniczyny, nie dopuścił pszczoły do dwudziestu główek białej, okrywając je także siatką, a kiedy później z dwudziestu główek na których pszczoły siadywały, wykruszył 2,290 ziarn, z dwudziestu zasłoniętych siatką nie dostał ani jednego ziarenka.“

„Prawda, człowiek też jest bardzo wdzięcznym pszczołce za jej przysługę. Nie tylko bowiem, że to co ona z trudem i móżolem zbiera i do ula zanosi, zabiera, i na swoją korzyść obraca; nie dość, że rabuje jej miód słodki na pożytek dla siebie, i wosk, aby z niego robił świece, któreby wygodnie mógł zastąpić świecami z innych materjałów, gdyby wiedział, że tylko węgiel zawarty w wosku i w łożu, stearynie, parafinie i t. d. palić się może; nie tylko tępi i marnuje potomstwo pszczoły w czasie takiej grabieży, ale nadto ją samą w ślepocie swojej podkurza i jadowitym dymem siarki zabija. Gdyby miał rozum przynajmniej, nie mając sumienia, toby ani pszczołek, ani ich potomstwa nie tępił, a jednakby miał wosk i miód, ale widać, że jeszcze jest dużo barbarzyńców między wami, nie znających sposobów obchodzenia się z pszczołami i dla tego z walki, jaką od wieków z niemi toczą nie odnoszą tych korzyści, jakie odnosi człowiek rozumny.“

\* **Sąd gnieźnieński** skazał ks. wikaryusza Lewickiego z Marzenina na 80 tal. grzywien albo 4 tygodnie więzienia za odprawienie nieszpór i za miewanie kazań. Jako świadka powodowego słuchano ks. dziekana Krępcia z Marzenina. Sąd zawyrokował zarazem, aby ks. Lewickiego natychmiast odprowadzono do więzienia, co też uczyniono.

\* **P. dr. Kubicki**, profesor gimnazjalny został z Gniezna do Kłodzka (Glatz) przesiedlonym.

\* **Ks. biskup Cybichowski** wysyłał w Gnieźnie pewną liczbę diakonów na kapłanów.

\* **Z programu** wyższej miejskiej szkoły dziewcząt w Krotoszynie dowiadujemy się, że przy zakładzie tym cztero-klasowym pracowało w ubiegłym roku szkolnym 9 nauczycieli, między tymi ks. proboszcz lic. Wojciechowski i p. Luczkowski. Liczba uczennic wynosi obecnie 102. Szkolne wynosi rocznie: w kl. I i II po 20 tal., a w kl. III i IV po 18 tal. Z języków uczą się panienki polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

\* **Nowy Bazar przy Wodnej ulicy**, który zwiedziłyśmy w tych dniach, nader miłe sprawił na nas wrażenie. Dobór czapek, mankiet, kołnierzyków, krawatów i tysiącznych drobnotek, bez których trudno się dziś obyć, tak tam jest obfity i taką elegancją się odznacza, że trudno nam pojąć, w jaki sposób ceny za towar w Nowym Bazarze mogą być niższe niż gdzieindziej. A tak jest w rzeczy samej, to też nie dziwnego, że liczba odbiorców p. Knaflowskiego z każdym dniem wzrasta, a młody ten nasz przemysłowiec jest na drodze do zrobienia świetnej kariery, której mu z serca życzymy.

\* **We Lwowie** ma być otwarte w maju muzeum przemysłowe, do którego zakupiono wielką ilość przedmiotów do wystawy wiedeńskiej.

\* **Akademię umiejętności** w Krakowie nadesłał bezimienny dawca 3000 złp. na nagrodę za dzieło lub wynalazek pożyteczny w przedmiocie rolnictwa, tudzież za taki wynalazek lub dzieło w przedmiocie higieny publicznej, zostawiając zresztą akademii do osądzenia, czyby inny przedmiot konkursu nie był praktyczniejszym i dla kraju pożądanym.

\* **Przeciwko księciu biskupowi ołmuńskiemu** (w Austrii) do którego należy część Górnego Szląska, toczył się zaocznie proces w sądzie raciborskim o ustanowienie dwóch duchownych z pominięciem praw majowych. Sąd skazał obwinionego na 6000 tal. grzywien odnośnie na półroczne więzienie. Ustanowionych przez księdza biskupa księży: Koziołka i Kamradka skazano pierwszego na 180 tal. odnoś. na 3 miesięczne więzienie, drugiego na 250 tal. odn. 4 miesięczne więzienie.

\* **Stan powietrza.** Wczoraj cały dzień wiatr, w nocy zaczął deszcz padać, a dziś plusk z wiatrem wschodnim. Ciepła 10 stopni.

### Ostatnie wiadomości.

**Berlin.** Najwyższy trybunał dla spraw duchownych, zebrany dnia dzisiejszego zawyrokował na mocy § 24 prawa z 12 maja z. r. złożenie ks.

Arcybiskupa Ledóchowskiego z urzędu zwierzchnika archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

### Dział pytań i odpowiedzi.

**Panu R. B. w Kujawach.** Pytanie pańskie co do „elementów“, czyli, mówiąc po polsku, pierwiastków, bynajmniej nas nie zadziwia. Długo świat spał snem sprawiedliwych, odzując naukę Arystotelesa o czterech elementach, za które uważano: „ogień, wodę, powietrze i ziemię.“ I nas tak uczono! Lecz świat wreszcie ocknął się; przecierając oczy, co może nie jedemu nie miło, spostrzegł, że przez dwa tysiące lat kazano mu wierzyć fałsz wierutny, gdyż przy badaniu przyrody naturalnie sobie przedewszystkiem trzeba było zdać sprawę co do znaczenia wyrazu „element.“ Tu się pokazało, że tym wyrazem się oznacza „pierwiastek“, t. j. ciało nietylko nie składające się z rozmaitych materji, lecz wchodzące w skład innych ciał. Przy bliższym badaniu przekonano się: że ogień wcale nie wchodzi w skład żadnych innych ciał, że zatem nie jest pierwiastkiem, lecz prostem tylko zjawiskiem światła, wywołanem przez silnie rozgrzane lotne materje (gazy); że woda się składa z dwóch pierwiastków; że powietrze jest mieszaniną trzech, chemicznie z sobą nie połączonych pierwiastków, i że ziemia jest najbardziej złożonem ciałem.

Mamy nadzieję, że powoli naszych Czytelników i co do tego przedmiotu oświecić będziemy mogli. Powyższa odpowiedź niechaj posłuży za wskazówkę przy używaniu wyrazów naukowych, szczególniej przy nauczaniu dzieci i ludu, aby nie rozsiewać fałszywych pojęć. Chcieć wyraz element tłumaczyć na polski wyraz „żywiół“, byłoby również błędem, bo w ogniu nic żyć nie może, jak znów wodą, powietrzem lub ziemią także żadne stworzenie karmić się i niemi żyć nie może. Tylko pierwiastki, z których te ciała się składają, w pewnych połączeniach bezpośrednio stać się mogą pokarmami roślin i pośrednio pokarmem zwierząt i ludzi.

### Od Redakcyi i Ekspedycyi.

Karmin. Wysłałiśmy 1 i 2 numer Ogniska. — Za łaskawy dopisek serdecznie dziękujemy.  
Lwów. Odebrałeś Pan pewno 5 numerów razem, bo wysłane.

„Radby zapewne twój brat i mnie obdzierał z owoców mej pracy, lecz trudno mu znaleźć moje gniazdko. Zakładam je w ziemi, a zwykle nas w jednym tylko bywa 100 do 200 sztuk; nigdy więcej. I my też zakładamy plastry miodu i napelniamy je miodem, co dużo nieprzyjaciół zwiabia do naszej kryjówki. Albowiem słodycz zwabia łakomą dźwiatwę wiejską do gniazd naszych, których mieszkańców już zwykle przersedza ostra zima, a nieoświecona od swych rodziców, wybiera nasz miód i przytem krzyczy — oto ul dzikich, ziemnych pszczoł!“

„W dziele niszczenia trzmieli wasza ciemna dźwiatwa dopomaga myszom, tępiącym naszych gniazd krocic przez lato. To też w lecie obfitującym w myszy, choć koniczyna była najpigkniejszą, bardzo mało miewa ziarna, bo nas było za mało do rozniesienia kwiatowego pyłu, którego wiatr z koniczyny tak nie może roznosić, jak to czyni z pyłem żyta, którego gęste chmury unosi w powietrzu, co ty wtedy nazywasz: żyto się kurzy.“

„Kiedy wasza ulubiona koniczyna, bez której już dziś nikt z was gospodarować nie potrafi, jest nieplodną, to wy sami temu winniście. Pozwalacie bowiem, żeby wasza dźwiatwa i myszy nas tępiły, pozwalacie żeby wasza dźwiatwa tępiła gniazda użytecznych ptaków karmiących się myszami, jak n. p. puszczyków, lub żeby ona i nieoświecony strzelec pozabijali łasice (o których zabobon twierdzi, że krowy w wymię kaszą i takowe skutkiem tego puchnie), lisy, jeże, ścigające myszy i karmiące się niemi, a kotom obrzynacie uszy, aby za rosy, kiedy myszy się najbardziej uwijają po waszych łąkach nie mogły wyjść w pole, z obawy wilgoci, któraby im z trawy do uszów wpadała. Gdybyście wszyscy mieli oświatę, tobyście też umieli zwrócić uwagę na wszystko, co się koło was dzieje, a wtenczas widzielibyście, że myszy jest zawsze najmniej w bliżkości wiejskich zabudowań, z kąd kot częste robi wycieczki w pole, i że ich jest coraz więcej, im pole odleglejszem jest ode wsi, lub małych miast.“

Mówiąc to mój trzmiel rozpuścił skrzydełka, uniósł się w powietrze i brzękiem swoim rzekł mi: „adju!“ Ja zaś idąc do domu słowa jego wziąłem do serca mego i postanowiłem je podać Czytelnikom „Ogniska“ jako obrok duchowy, iżby je obrócili na dobro swoje. Trzmiel biedny, pogardzony nauczył mnie patrzeć na przyrodę, widzieć, że ona jest łańcuchem, którego każde ogniwo wprawdzie jest stworzonem dla siebie, lecz w spółubieganiu się o środki utrzymania innych ogniw staje się im użytecznym, i że wreszcie, kiedy zaginie jedno takie ogniwo, porządek w przyrodzie się zmienia. Od trzmiela zależy bratek i czerwona koniczyna; od koniczyny zależy dobre utrzymanie inwentarza, od tego znów ilość nabiału, mięsa, skóry, potrzebnych człowiekowi, a od innych zwierzątek i roślin zależą inne rzeczy.

Uciekający trzmiel prosił mnie, abym wszystkie słowa jego podał braciom moim i prosił ich, aby wzięli ród jego w swoją opiekę.



# Powszechny Bank premiiowy i rentowy Stein & Comp.

Towarzystwo komandytowe w Berlinie.

Kto płaci 4½ tal. albo 6 tal. miesięcznie, ma udział w wygranej jaka paść może na 80 resp. 100 numerów pożyczek premiiowych, dobrze renomowanych, prócz tego otrzymuje po 25 miesiącach 4 resp. 5 listów, których wartość równa się w przybliżeniu sumie wniesionych składek.

Wszelkie papiery wartościowe sprzedają się za wpłatą częściową, miesięczną, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela

**Pełnomocnik Banku na Poznań i okolice**

**Kazimierz Neuman,**

ul. Szkólna 4.

(73)

## Księgarnia Żupańskiego

poleca:

**Bentkowski**, Sprawa polszczyzny w urzędowych ogłoszeniach W. Księstwa Poznańskiego, 15 sgr.

**Berwiński** Teofil, Dzieje starożytne, 15 sgr.

**Cegielski**, Nauka poezji, 2 tal.

**Chwile** wolne Gabryeli. Jeden tom, 1 tal. 15 sgr.

**Dante** Alighieri, Komedia Boska, przekład Stanisławskiego, 4 tal.

**Delert**, ks., Historia Kościoła św. katolickiego, 2 tomy, 4 tal.

Teologia dla użytku wiernych, 2 tomy, 4 tal.

**Girardin**, O gnojach uważanych jako nawóz, 1 tal. 20 sgr.

**Głosek czarnaście** o tem i owem, 6 sgr.

**Gruszczynski**, Nauka o zdaniu, 20 sgr.

Miejska

### szkoła wyższa dla dziewcząt w Krotoszynie.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 14 kwietnia. Egzamin i przyjmowanie nowych uczennic odbędzie się 13 kwietnia od godz. 9 z rana w sali konferencyjnej zakładu. (71)

Rektor **Balcke.**

Z dniem dzisiejszym otworzyłem  
przy ulicy Wodnej 10

## RESTAURACYA

o czém donoszę niniejszém uprzejmie Szanownej Publiczności. (69)

**K. Krzymiński.**

### Chłopca

w naukę poszukuje (63)

**Andruszewski,**

Tapicer, Wielka Rycerska ul. 7.

#### Miejsca do zajęcia:

Dom. Cerekwica p. Żnin, kucharz kawaler.  
Dom. Kłaczn p. Kaźmierz, ekonom kaw. św. Jan.

Mystki p. Września, pisarz i służący kaw. 1 lipca.

Sławoszew p. Kotlin, kucharz kawaler od 1 lipca.

Brdowo p. Środa, służącego kaw. św. Jan. Osob. przedst.

Sarbinów p. Poniec elewa gosp. 1 lipca. Przedstaw. osob., wiadom. tereyanera.

#### Poszukują miejsca:

Brzostków p. Żerków. Strzelec, kawaler wolny od wojsk. św. Jan.

Ekonom, 1 lipca post. rest. Golina, A. Z. A. S. poste rest. Środa, kucharz z małą rodziną.

J. S. Starkowiec p. Kobylin, służący z małą fam. od św. Jana.

Służący żonaty poszuk. m. w Król lub w Księstwie. Bliższe wiad. u p. Grobelnego w Kajewie p. Pleszew.

## Roman Leporowski,

mistrz kotlarski

w Poznaniu,

na św. Wojciechu No. 40,

poleca swój nowo otworzony zakład łaskawym względem Szanownej Publiczności, a mianowicie właścicielom dóbr gorzelnii, budowniczym i inżynierom i t. d. Wszelkie roboty wchodzące w mój zakres, a mianowicie zakładanie **gorzelnii, cukrowni, dystylacji, browarów**, także i sikawki, pompy, naczynia kuchenne itd. wykonuję trwale i akuracie, po nader przystępnych cenach i w jak najkrótszym czasie. (54)

### Skład towarów krótkich

w jednym z miasteczek Księstwa pod korzystnymi warunkami każdego czasu do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli Kazimierz Neuman, Poznań, ul. Szkólna 4. (41)

Do mego składu cygar en gros i en detail, szukam zaraz

### uczni,

mówiącego dokładnie po niemiecku.

**Rudolf Regenbrecht,**

Berlin, Kl. Frankfurterstr. 2. (57)

#### Premiowane

maślnice, maszyny do prania, wydzymadła, litrowki do masła zawierające od 4 do 8 funt. poleca (37)

**Leon Sokołowski,**

bednarz, plac Sapieżyński 7.

Z dniem 1 kwietnia r. b. otworzyli niżej podpisani w Poznaniu

przy ulicy **Wilhelmowskiej No. 13**

(w kamienicy p. radczy sprawiedliwości **Giersch**) pod firmą

# Drwęski i Sokolnicki

# Dom komisoowy,

który pośredniczyć będzie w sprzedaży i zakupie tak wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, fabrykatów rolniczych i sztucznych nawozów, jak niemniej majątków ziemskich, hipotek, papierów publicznych itp., za umiarkowaną prowizją. O łaskawe zlecenia upraszają (27)

**Bronisław Drwęski. Szymon Sokolnicki.**

## Dla rolników.

### 1. Nasiona ang. buraków pastewnych.

Buraki te, najpiękniejsze i najobfitszy z wszystkich znanych buraków pastewnych, plon wydające wyrastają 1—3 stóp w obwodzie, ważąc po 5—10—15 funt., bez poprzedniej obróbki. Pierwsze sadzenie odbywa się w końcu marca lub w kwietniu; drugie sadzenie w czerwcu, lipcu i jeszcze z początkiem sierpnia, a wtenczas na takiej roli, z której już co sprzątnięto, np. zieloną paszę, rychle ziemiaki, raps, len i żyto. W dwóch tygodniach wyrastają buraki te zupełnie, a najpóźniej sadzone chowa się na potrzeb zimową, ponieważ aż do późnej wiosny zatrzymują pożywność i trwałość. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 2 tal., średni gatunek 1 tal. Niżej ½ funta nie sprzedaje się. Na morgę potrzeba ½ funta.

### 2. Bokharska olbrzymia koniczyna miodowa (Nostrzyk).

Koniczyna ta jest zjad sławną, że niedostatkowi paszy nieraz zaradza, bo rośnie i udaje się na każdej lekkiej ziemi. Skoro tylko pora do siewu nastaje, sieje ją się, i w pierwszym roku 3—4, a w drugim roku 5—6 razy sieć ją można. Można ją siać między jęczmień i owies. Z owsem pomieszana, daje wyborną paszę dla koni; nadto dla jej wielkiego bogactwa pożywności poleca się tę koniczynę jako paszę dla krów dojnych i dla owiec. Na morgę wysiewa się 12 funt., w mieszaniu 6 funt. Funt nasienia prawdziwego oryginalnego kosztuje 1 tal. Niżej ½ funt. się nie sprzedaje.

### 3. (Champion Yellow Globus)

#### Nasienie olbrzymiej szkockiej rzepy burakowej.

Rzepa ta stała się pięknej formy, wolna od korzonków bocznych, wyrasta w głąboko uprawionej roli 18—22 funt. Ponieważ nasienie to dwa razy czyszczone, potrzeba go przeto 3 funty na morgę. Funt kosztuje 20 sgr.

Wskazówkę do uprawy roli załączam do każdego zlecenia.

Nasiona te poleca

(74)

**Ernest Lange, Alt-Schöneberg p. Berlinem.**

Zlecenia frankowane odwrotną pocztą wykonuję, a jeśli nie nadesłano mi należytości, biorę ją przez zaliczkę pocztową.

## Central. Ekspedycya Anonsow

do wszystkich pism tutejszych i zagranicznych

najstarsze

biuro

**A. Retemeyer,**

otworzone

w roku 1856.

przysięgły znawca do spraw dziennikowych i anonsowych przy król. sądzie miejskim

w Berlinie.

Korespondencye — Referaty wszelkiego rodzaju. (75)

Tłumaczenie inseratów na wszystkie języki w kraju używane.

Spisy gazet, taryfy i kosztorysy rozseła się grati i franco.

W skutek powtórnego powiększenia méj fabryki jestem w stanie sprzedawać większe partie **cygar**

### Jawa-Ausszus

po 6⅔ tal. 1000 sztuk. Lepsze gatunki do 80 tal. za 1000 sztuk. Nowym odbiorcom posyłam próbki po 500 sztuk za zaliczką. (56)

**Rudolf Regenbrecht.**

Berlin, Kl. Frankfurterstr. 2.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk
	Kilo	tal. sg. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	tal. talarów	za 1000 kilo. talarów	
Pszenica.....	42	3 20	—	80—82	86	—	73—90	85—88	
Zyto.....	40	2 20	—	61—63	63½	—	58—67	60—64	
Jęczmień.....	37	2 21	3	63—66	70	—	56—76	62 66	
Owies.....	25	1 22	6	54—58	56½	—	52—65	—	
Groch wrący.....	43	2 25	—	59—60	—	—	62—67	—	
Tatarka.....	35	2 20	—	—	—	—	—	—	
Kartofle.....	50	—	25	—	—	—	—	—	
Okowita za 100 litrów....	—	22 12	6	—	21½	—	22½	—	